

**Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego
na 39. posiedzeniu Senatu
w dniu 31 lipca 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Docierają do mojego biura liczne skargi obywateli na nierzetelne, krzywdzące i niesprawiedliwe działania sądów, prokuratury i komorników w Polsce. W związku z tak dużą liczbą skarg ludzi bezsilnych wobec działań urzędów postanowiłem zwrócić się do Pana Ministra, by pokazać skalę tej sytuacji.

Z przekazanych informacji wynika, iż komornicy traktują obywateli bardzo różnie: bardzo rygorystycznie tam, gdzie sprzedaje się majątek całego życia za nieistniejące zadłużenie lub po znacznie zaniżonej cenie, albo łagodnie tam, gdzie komornik nie potrafi wyegzekwować zasądzonej sumy. We wszystkich przypadkach poszkodowani podnoszą kwestie lokalnych związków komorników, które mają znaczący wpływ na ich nieuczciwe, krzywdzące postępowanie.

Panie Ministrze, za każdym razem otrzymuję odpowiedzi, że zdaniem urzędników podległego Panu resortu przedstawione zarzuty nie mają podstaw, ale nie można pozostawać tak bezdusznym wobec krzywdy ludzkiej i być głuchym na tyle argumentów.

Inni pokrzywdzeni skarżą się na bezduszne traktowanie ich przez sądy, często zarzucając im opieślność, niepotrzebne odsyłanie i odraczanie spraw, niejednokrotnie spowodowane niekompetencją sędziego, a nawet stronniczość, powiązania czy wpływanie na wyroki. Otóż sam znam kilka przypadków, kiedy na przykład sąd odmawia obywatelce prawa do adwokata z urzędu, gdyż jego zdaniem sprawa nie jest skomplikowana i nie wymaga fachowej pomocy prawnej. Sąd następnie odrzuca jej kolejne wnioski ze względu na brak precyzyjnego sformułowania. Skąd, zdaniem Pana Ministra, taki brak konsekwencji w postępowaniu sądu?

Kolejny przykład. Obywatel wnosi do sądu wniosek o uwłaszczenie, taki jest tytuł wniosku, a sąd w odpowiedzi wzywa wnioskodawcę do usunięcia braków formalnych wniosku przez jego sprecyzowanie, to jest wskazanie, czy wnosi o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych z uwagi na fakt samoistnego posiadania nieruchomości w dniu 4 listopada 1971 r. (uwłaszczenie) czy też w trybie zasiedzenia z uwagi na fakt długoletniego samoistnego posiadania. Przecież wniosek był wyraźnie zatytułowany, chodziło o uwłaszczenie, a wnioskodawca nie jest prawnikiem z wykształcenia i może nie nadał wnioskowi odpowiedniego schematu, ale go zatytułował i zaznaczył, o co mu chodzi. Sąd jednakże w tym przypadku draży i żąda usunięcia braków formalnych we wniosku, a obywatel przerażony myśla, że zrobił coś złe, boi się. Wystarczyłoby przecież, gdyby sąd przeczytał tytuł wniosku i już by wiedział, o co wnosi wnioskodawca.

Czy zdaniem Pana Ministra sąd sam nie utrudnia sobie i nie komplikuje prostych i jasnych spraw, powodując tym samym niepotrzebny wzrost kosztów i formalności? W innych przypadkach sąd popełnia ewidentne błędy, nie uwzględnia w sprawie wszystkich okoliczności, czym naraża uczestników postępowań na straty. Co więcej, nie dostrzega także tych błędnych wyroków. Panie Ministrze, skąd się bierze takie ślepe i nieczne postępowanie sądów?

Co do postępowania prokuratury, to jak wynika z moich obserwacji, śledztwa często są umarzane dla zasady. Wielokrotnie podczas postępowań nie są uwzględniane okoliczności podnoszone przez ich uczestników, jakby prokuratorzy pozostawali głusi na ich wyjaśnienia. Skąd takie lekceważące traktowanie tragedii ludzkich?

W związku z tym, iż korespondencja w tym zakresie jest bardzo obszerna, zostanie ona przesłana bezpośrednio do ministerstwa odrębną korespondencją.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o ustosunkowanie się do podniesionych w tych skargach zarzutów i o ich wnikliwe zbadanie.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski